

PRENUMERATA WYNOŚ:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. 22-kiłową wys. 32 k. — l.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ „ „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „ „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „
Każda zmiana adresu 10 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miej-
scę 20 h., nadesłane wiersz zar-
mionem 50 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.
Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 341.

Ze spraw społecznych.

Sądy rozjemcze i strejki.

Francuski minister handlu, socjalista Millerand, wniósł do Izby deputowanych projekt ustawy — opartej na zupełnie nowym, oryginalnym pomysle, z jakim dotąd nie spotkaliśmy się nigdzie, ani w literaturze, ani w ustawodawstwie jakiegokolwiek innego państwa. Ta oryginalność zaś tkwi nie w tem, od czego projekt bierze swą nazwę, nie w sądach rozjemczych, ale w niektórych postanowieniach o strejkach. Sądy rozjemcze, według projektu, mają być w prywatnych przedsiębiorstwach fakultatywne — wszakże we wszelkich przedsiębiorstwach rządowych, przy wszelkich dostawach i budowlach na rzecz państwa, chociażby przez prywatnych przedsiębiorców były wykonywane — będą obowiązkowe sądy rozjemcze. W pierwszym razie od uchwały większości robotników i od zgody przedsiębiorcy zależy, żeby spory były stale przez sąd rozjemczy rozstrzygane. Robotnicy wybierają delegatów, którzy mają od swoich mocodawców przyjmować wszelkie zażalenia i przedkładać je przedsiębiorcy lub wskazanemu przez niego zastępcy.

Jeżeli zażalenia, wniesione ustnie przez delegatów, nie zostały zaraz uwzględnione, będą wniesione na piśmie, przedsiębiorca zaś jest obowiązany w przeciągu 48 godzin dać pisemną odpowiedź i ewentualnie swoich sędziów rozjemczych zamianować. Wtedy i robotnicy w ciągu 48 godzin mianują sędziów. Gdyby przedsiębiorca w tym terminie nie dał odpowiedzi, albo w razie odmowy uwzględnienia zażalenia, nie mianował sędziów rozjemczych, albo gdyby w ciągu 6 dni nie było wydane orzeczenie sądu rozjemczego, wówczas robotnicy mogą uchwalić zaprzestanie roboty. Uchwała taka musi jednak zapisać formalnie, z zachowaniem przepisów, zawartych w projekcie. Więć na salę obrad mają wstęp sami tylko interesowani robotnicy, obecna musi być trzecia część uprawnionych, głosowanie odbywa się kartkami, uchwała musi zapisać absolutną większością obecnych. W ten sposób formalnie uchwalona zmowa staje się dla wszystkich robotników obowiązującą. Zmowa może obejmować całość zakładu albo tylko poszczególne jego oddziały.

To postanowienie o mocy obowiązującej uchwalonej zmony — jest zupełnie nowe i oryginalne. Robotnikowi w razie takiej uchwały, nie wolno stawiać do roboty, chociażby należał do przegłosowanej mniejszości. Autor ustawy wychodzi z założenia solidarności robotników — a zmierza widocznie do tego, żeby usunąć powód główny do nieporządków, zaburzeń i starć przy znowach. Bo prawie wszystkie gwałty i zaburzenia, jakich widownią bywają fabryki, których robotnicy są w znowie — pochodzą stąd, że strejkujący starają się odwieść od

roboty tych, co nie przyłączyli się do zmony — ze starali się przeszkodzić im w robocie. Łamanie strejku — to, co robotników, będących w znowie, zawsze najbardziej oburzało i do awanturowania się pobudzało — stanie się teraz niemożliwym. Już nie robotnicy będą stawiali „warty“, pilnujące, żeby nikt nie poszedł do roboty — i starające się nieraz przemocą temu zapobiedz — ale władza w wykonaniu ustawy będzie nad tem czuwać i poszczególnym robotnikom wzbraniać wstępu do pracowni, czy do kopalni. Głosowanie nad znową, ma być co 7 dni odnawiane.

Jak przystąpienie do znowy, uchwalonej przez większość, jest obowiązkowe — tak też obowiązkowy jest powrót do roboty, gdy go większość uchwali. Zmowa, bez uchwały dokonana, jest według projektu karygodna. Kara jest surowa: do roku więzienia i do 3000 fr. grzywny.

Pomysł istotnie oryginalny — a nie można odmówić projektowi logicznej konstrukcji. Jeżeli wogóle dyskusya w Izbie nad tym projektem będzie bardzo zajmująca, to najciekawszem w niej będzie, jak się wobec projektu tego będą zachowywać socjaliści i obie ich frakcje, we francuskiej Izbie deputowanych reprezentowane. Że radykalne skrzydło socjalistów będzie się starało skorzystać z tej sposobności, aby Millerandowi nogę podstawić, jest bardzo prawdopodobne. Zachowanie się Jaures'a, który reprezentuje odcień bardziej umiarkowany i który bronił dotąd zawsze Milleranda i jego wstąpienia do „burżoazyjnego“ gabinetu — może o losie ministra zdecydować.

Maniactwo cenzury rosyjskiej.

Warszawa w listopadzie.

Pisałem do was o „Dyanie“ Kozłowskiego, a dziś spieszę z wiadomością o bezprzykładnej, nawet w naszych stosunkach samowoli pewnych organów.

Otóż „Dyana“ jest osnutą na stosunkach z czasów pruskich, jest sobie poematem erotycznym z domieszką charakterystyki ówczesnych stosunków i nie więcej... Ale ponieważ występuje tam książę Jerzy (?), więc przedewszystkiem cenzura trzymała „Dyanę“ całe trzy miesiące, żądając od autora zmian i wykreśleń. Następnie skoro teatr „Rozmaitości“ zakwalifikował ją do wystawienia, raptem wystąpiła z nowym żądaniem... aby nazwiska działających osób (Lubomirscy, Potoccy, Wielhorski) były bezwarunkowo usunięte. Teraz zaś, gdy już próby są w pełnym biegu, nagle zażądano przesłania sobie z powrotem egzemplarza „Dyany“ i znów cenzuralność jej zakwestyonowano!

To już zakrawa na operetkę po prostu, bo nawet przypuścić niepodobna, aby to mogło się dzieć

za wiadomością władz wyższych! I co za cel? Czy drażnienie takie jest logicznem, czyżby tak potężne państwo obawiało się nas do tego stopnia, że nawet skrawek historii z przed 100 laty budzi w nim trwogę? Ja temu nie wierzę.

To robota zakulisowa drobnych pacholców, szukających dziury w całym, chcących nas przekonać, że my nie myślimy tylko o pracy i o narodowości, jako własności naszej przyrodzonej! Bronić upadających Boerów nie wolno, o Chinach rozpisywać się nie wolno, o kradzieży Lindleyów warszawskich nie wolno, o „planie miasta Warszawy“, zmarnowanym przez Lichtweissa nie wolno, ani o nadużyciach syndykatów węglowych, ani o hakatystach, ani o najpartokularniejszej kwestyi — bo... cenzura szuka alegoryi!

Alegorye i alegorye! Jest to mania warszawskich cenzorów, jakaś choroba, granicząca z ogłupieniem. To, o czem nikomu się ani śni, ani marzy, to oni znajdują! Prasa warszawska w porównaniu z prasą rosyjską jest wskutek tego więcej jałową, niż... *Gazeta policyjna*, która doprawdy zdradza więcej odwagi cywilnej i pewności siebie! Organy petersburskie wyrzucają nam niekiedy nasze „zaciekle milczenie“, naszą „głuchą nienawiść“... ależ kiedy nam mówić nie wolno! Oni chcą się porozumieć niekiedy, nakłaniają nas do tego, tymczasem pan cenzor na to nie pozwala!... Stąd i stosunki niezdrowe, stąd zamitowanie do wystukiwania plotek i bajek! A kto temu winien?

Nikt inny, tylko ciemnota czynownicza i nieuctwo. Gdybyż w tem wszystkim był choć wyrozumowany system. Naprawdę by kto myślał, czego cenzura chce i do czego dąży, a że faktycznie nie rozumie często interesów państwa, to wątpliwości nie alega.

Ten.

Łapownicza policya berlińska.

Berlin, 22 listopada.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchiwanego dziś prokuratora z pierwszego procesu Sternberga, dr. Romena, którego zeznanie silnie poczyniło szczyby w szanach, mozolnie wzniesionych przez obronę. Romen wyraził niezłomne przekonanie, że Frieda Woydówna w pierwszym procesie zeznała prawdę, obecnie zaś kłamie. Konfrontacya Romena z Friedą przybrała prawdziwie dramatyczny charakter i zakończyła się wybuchem płaczu u Friedy. Niemniej jednak nie cofnęła się ona i uparcie dalej twierdzi, iż teraźniejsze właśnie jej zeznania są szczerą prawdą.

Następnie stał jako świadek starszy jego-
mość, nazwiskiem dr. Möhring, obecnie adwokat w Szczecinie, dawniej zaś funkcjonaryusz w biurze Sternberga. Niepodobna było zeń wydobyć, jakie to

Mówiłem, żeby i tamtemu pysk zatkać, bo może przeskadzać.

— Tamtemu przeznaczamy — dodał Władysław — dziesięć papierków od kontraktu. To nasze ostatnie słowo. Namysł się, rozmów z żoną, poradź się Filipa i przyjdź do zgody, jeśli będziesz chciał.

— Dziesięć kontraktów, a ty weźmiesz csterysta papierków za nic.

— Mało — szepnął.

— Namysł się, panie Icek, teraz jemy obiad.

— Kiedy mam się stawić po rozkazy? — spytał Filip — prostując się przy drzwiach.

— Póki nie przyprowadzisz do kontraktu choćby jednego. Do widzenia.

— Kląnam się wielmożnym panom — wyszedł. Żyd za nim.

Długo rozprawiali przed karczmą. Przysłała Ickowa, rozmowa się ożywiła.

Żydówka wróciła do karczmy, za nią Icek i Filip, wdziała czysty fartuch, chustkę na ramiona i weszła nieśmiało do kwatery obiadujących.

— Przychodzę z dobrą nowiną — rzekła — Icek się zgadza, byle tamten nie wiedział, ile bierze od sztuki. Zniżyła głos. Panowie będą pamiętać o biednej żydówce, mąż skąpy, ja jeszcze młoda, nie mam nic.

Ucierała głosem nos w chustkę, co oznaczało u niej płacz.

(C. d. n.).

154 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

Żyd znikł, za chwilę wszedł Filip z podkręconym w górę wąsem i z fantazyją, szczęśliwego człowieka.

— No, kochany Filipie — przemówił Władysław, gdy Józef z Witoldem wykreślali na mapie linię naftową — przyjmujemy was do służby. Nim się zaczną roboty górnicze, dostaniecie trzydziści guldenów na miesiąc, płatne z góry. Oto są. A tu macie dwadzieścia na poczęstunek właścicieli gruntów. Zgadzaście się?

— Zgadza i dziękuję.

— Od dnia robót w polu miesięczna pensya wasza wynosić będzie pięćdziesiąt papierków, bo trzeba będzie stać przy robocie od świtu do nocy.

— Rozumnie! Jakie ostateczne warunki stawiać właścicielom gruntów?

— Za pierwszeństwo prawa używalności, czyli wiercenia szybów, dwadzieścia papierków od morgi. Od chwili rozpoczęcia robót na zajętej gruncie dwieście guldenów od morgi, a w razie znalezienia ropy dwa procenta od wykopanej.

— A to chłopci powinni poszaleć z radości.

Dziś morgę sprzedają niewiele co drożej nad sto pięćdziesiąt.

— Po pięćdziesięciu latach, a może nawet dwudziestu pięciu, ziemia wraca do właścicieli.

— Poszaleją, jak Boga kocham.

— Filipie, mało jeszcze znacie chłopca. Kończcie, a gratyfikacya dla was, i to dobra.

— Bez żyda trudno.

— To trzeba wziąć żyda i z drugiej karczmy, bo gotów przeskadzać.

— Krewni z Ickiem, ale i jemu trzeba gębę zatkać.

— Wołaj Icka.

Wszedł żyd. Z chciwości i oczekiwania zbladł, ręce mu drżały, nos się wydłużył, wargi zaciskał.

— Panie Icek, zaczynamy.

— Czekam rozkazów.

— Od każdego właściciela gruntu, który z nami kontrakt zawrze, dostaniesz czterdzieści papierków.

— Mało — krzyknął Żyd. — Nie wiem, czy wezmę stówkę.

— Stówki nie weźmiesz, a możesz nic nie wziąć, bo w razie odmowy z twej strony przeniesiemy ciężar naszych działań do tamtej karczmy. Chłopi mają większe zaufanie do tamtego.

— Kto to powiedział?

— Cała wieś wie o tem.

Spojrzał na Filipa, zmarszczył brwi, palce zacisnął.

— Ty na mnie nie patrz — zawołał leśny — palców nie zaciskaj, bo ja się ciebie nie złączę.

właściwie funkcyje sprawował on w banku Stemberga. Prokurator rozpoczyna Möhringowi przypominać jego *curriculum vitae*. „Pan byłeś pierwotnie stolarem — powiada i wydobywa coraz to bardziej zdumiewające szczegóły z życia Möhringa, następnie zaś żąda, by wezwano także narzeczoną świadka, z którą ma się on niebawem ożenić.

Na tem rozprawę przerwano, J. M.

„Zaczynamy od siebie!”

(Pod adresem magistratu).

Gdy onegdaj na posiedzeniu Rady r. dr. Pisek podniósł twierdzenie, że za jedyną przyczynę i rozsądniaka tyfusu uważa nędzę ludzką — nie tylko my, ale i wielu radnych uważało twierdzenie to jako nieco za śmiałe.

Tymczasem wczoraj, nadspodziewanie znaleźliśmy się w konieczności obejrzenia kompleksu realności, zamkniętych ulicami: Arsenalską, Blacharską i Zacerkiwną, realności, będących, z wyjątkiem jednej tylko, własnością gminy miasta Lwowa. Od tego, co tam zobaczyliśmy, włosy stają na głowie.

Cały kompleks budynków, całe zbiorowisko mieszkań (o ile to można nazwać mieszkaniem) ludzkich składa się na jedną olbrzymią nędzę, tolerowaną przez magistrat nie w innym celu, jak tylko brudnego wyzysku.

Z powodu wybuchłej epidemii tyfusu, magistrat wydał daleko idące obostrzenia dla właścicieli realności, zapomniał jednak widocznie o tem, że o moralności mówić wolno tylko człowiekowi prawdziwie moralnemu. Bo słusznie może powiedzieć każdy właściciel realności: „Jakiem prawem chcesz gospodarować u nas, jeżeli swego gospodarstwa do ilnować nie potrafisz?” A trzeba wiedzieć, że kompleks kamienic przy ul. Arsenalskiej odkupiło miasto od OO. Dominikanów w tym celu, ażeby po zdemolowaniu tych przegniłych na wskroś ruin — rozszerzyć ulicę. Żal się widocznie zrobiło magistratowi tych nędznych groszy, jakie dadzą się jeszcze wyciągnąć z kieszeni biedaków i do demolacji przystąpić ani myśli, natomiast pozostawia administratorów w osobach swoich urzędników i ci, cisnąc biedaków — odsuwają chwilę zniesienia nędznych nor ludzkich *ad calendās graecas*.

A tymczasem wejdźmy do realności pod l. 6 przy ul. Arsenalskiej. Odrazu w sieni uderza okropna woń pomieszanych zapachów kuchennych i kanałowych, tłoczących się wśród grubych murów. Przez wąskie drzwi przedostajemy się na dziedziniec, którego cała przestrzeń zamknięta jednym metrem kwadratowym. Dziedziniec ten otoczony murem stykających się z sobą kamienic; u góry oszklony, z każdej ściany wychodzą tu okna z pomieszczeń lub wychodków, z każdego okna, jak świadczy o tem zresztą zanieczyszony bruk — wylewają się wszelkiego rodzaju nieczystości.

Przeskakujemy przez ten zaulek brudów i wąskim, średniowiecznym kurytarzem dostajemy się na dziedziniec realności pod l. 4 ul. Arsenalska. Z powodu tyfusu, który bogate zaznaczył ślad swój w tym kompleksie realności, widać tu białe wapienne plamy. Ceremoniał dezynfekcyi został dokonany, mimo tego brud i smród sprzymierzyły się z sobą, wżerają się silniej jeszcze w ludzkie organizmy, jak to zresztą łatwo poznać można po każdej napotkanej twarzy, po każdym wychudzonem ciele spotkanego tu dziecięcia.

A bezpieczeństwo? — nie ma go wcale, schody o poręczach wprawdzie, ale poręcze bez szczebli. Brak ich po 4 lub 5 odrazu w jednym miejscu.

Wchodzimy do kamienicy pod l. 2 ul. Arsenalska. Zatykając szczelnie nos, dla salwowania się przed zabójczymi wyziewami, przedostajemy się wąską, średniowieczną, zamurowaną szczytą do realności bez numeru przy ul. Zacerkiwnej. Pomieszczenia, nory ludzkie właściwie, przylegają tu do ścian wychodków, każdy kamień przesiąknięty na wskroś przedpotopową, zgniłą wonią. Brudne ściany odświeża dezynfekcyjne wapno. Ludzi nie widać, poszli gdzieś za zarobkiem, szczury zaś dziwią się, kto śmie przerywać im ciszę dzienną.

Uciekamy z tego chlewu i wchodzimy do realności pod l. 3 ul. Zacerkiwna. Ten sam smród, ten sam nielad. W brudnej stancyjce, mierzącej półtora metra w kwadrat, a znajdującej się tuż obok wychodka, mieszka rodzina stróża, składająca się z 6 osób. Czem ci ludzie oddechają, jak w tej ciemnicy wytrzymać mogą — trudno odgadnąć. Obok tej nory — wąskie drzwi „krzyżowe”, przesiane gestorami.

— Wejdz pan tam na chwilę — mówi mój przewodnik.

Schylam się w kablak i wchodzę do jakiejś komórki, zawalonej gratami. Z niej prowadzi wejście do izdebki, brudnej, niskiej, ciemnej, a tak zadusznej, że człowiekowi oddechu braknie.

— Tu mieszka rębacz ze swoją rodziną i za tę norę płaci 5 zł. miesięcznie...

Wierzyć się nie chce — a jednak to są fakta. Nora, którejby żaden handlarz nie wynajął na skład

drzewa, czy żelaza — służy za mieszkanie ludzi i składa miastu 60 zł. rocznego haraczu!

— A tu jest kamienica prywatna...

Wchodzimy do domu pod l. 5 przy ulicy Blacharskiej. W sieniach czyściej tu nieco na oko, ale przewodnik prowadzi mnie w zaułki, do mieszkań ludzkich.

Na prawo od bramy niskie wejście, rodzaj drzwi... Zaraz na wstępie uderzam głową w sklepienie, nauczony też tem bolesnem doświadczeniem, pochylam się w kablak i wchodzę kilka stopni pod ziemię. Kurytarz długi, wąski, oświetlony kilku kwadratowymi okienkami, wychodzącymi na ulicę. Kurytarz ten przedzielony drzwiami na trzy części, a z każdej prowadzą oszklone drzwi do ciemnych, przestronniejszych nieco zagłębieni. Duszo tu i ciemno, a biedno, aż serce się kraje...

Tu mieszkają trzy „partye”... Jakaś poczciwa staruszka wychodzi z jednego zagłębienia, patrzy na nas wypelzłemi oczyma i mówi z tryumfem:

— Ja tu już mieszkam 18 lat...

Słabo mi się robi.

— A ileż płacicie?

— Ta, każde z nas niby po 9 reńskich...

Gdzie sumienie? Gdzie poczucie etyczne wobec takiego zdzierstwa?

Przewodnik objaśnia mnie, że po licznych wypadkach tyfusu, magistrat nakazał dełożować to mieszkanie.

I jeszcze jeden zabytek przy placu Dominikańskim l. 3, w realności t. zw. „Wajdowskich”. Budynek, na razie miejski, jedyny może w całym Lwowie zabytek, w którym nie ma wychodków...

Przewodnik objaśnia mnie, że przed kilku laty zawalili się... Myślano już wówczas o demolacyi ale sprytny administrator pomyślał, że przecież da się jeszcze coś „wyciągnąć” drogą czynszów i postawił na dziedzińcu budkę drewnianą, która do dzisiejszego dnia służy za zlew i miejsce ustępowe. Z ganków wiodą drewniane rury do kanału, smród pautuje wszechwładnie. Dziwne doprawdy, że w tak korzystnych warunkach epidemia tak słabo tylko poczynała postępy. Prawdziwe szczęście w nieszczęściu.

Wypadaloby, aby komisya sanitarna, magistrat, cała Rada miejska wreszcie zdobyła się na chwilę cierpliwości i uzbrojona w kolońską wodę, lub inne orzeźwiający środki — poszła za naszym przykładem i zwiedziła ten kompleks realności gminnych, położonych w śródmieściu. Wierzmy, że i p. prezydent Małachowski, który z taką energią wziął się do tłumienia zarazy tyfusu w mieście, przeczytawszy nasze wrażenia — nie będzie już dłużej polegał na opinii swoich funkcyonaryuszów, lecz osobiście pójdzie się przekonać, jak wygląda przez miasto tolerowana ludowia zarazy. Gdzie idzie o życie ludzkie, tam względy finansowe nie powinny zaważać na szali.

Zaczniń robić porządek od siebie, szanowny magistracie!

L. Sz.

Ruch przedwyborezy.

Organ namiestnikowski pieni się z irytacyi, z powodu wczorajszej naszej notatki na tem miejscu o odkryciu gry w obecnej akcji wyborczej. Nie będziemy długo polemizowali z tym wylewem żółci boleśnie zranionej duszy dziennikarskiego woźnego z „pod kawek”. Wszak stanowi on najlepszy dowód, żeśmy utrafli w sedno. Nad obelgami, miotaniami pod naszym adresem, możemy z lekkim sercem przejść do porządku dziennego. Owszem, placąc dobrem za złe, udzielamy naszym oponentom uczciwej rady. Aby wykazać, że nasze uwagi były bezpodstawne, zamiast gołosłownych zaprzeczeń i pustych krzyków oburzenia — niechaj postarają się swym możliwym wpływem o to, aby rząd do wyborów się nie miewał, a czuwał jedynie nad ich czystością. A odnosi się to nie tylko do rządu, jako takiego, ale co najmniej w równej mierze do jego ekspozytury, jaką jest t. zw. komitet centralny, który wszystkim okrogom wyborczym chce swą wolę narzucić, a — jak wiadomo — działa ściśle według wskazówek namiestnictwa.

Tyle co do samej rzeczy.

Pozostaje jeszcze mała odprawa z powodu ciemnej pogroźki, którą rzucił nam tuba namiestnikowska na końcu swych balanujących wywodów. Pogroźka ta, odnosząca się do „niedalekiej przyszłości”, jest wprost śmieszna. Wiemy dobrze, o co chodzi. Ma to być smoga zemsta rozjuszonego lwa na kandydatach, rzekomo przez nas popieranym. Otóż jedynie dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, oświadczamy głośno i otwarcie, że my żadnych kandydatów nie stawiamy, ani popieramy, zostawiając w tej mierze zupełną swobodę komitetom lokalnym. Żądamy jedynie, aby przyszli posłowie odpowiadali rzeczywistej woli i przekonaniom wyborców i z tego stanowiska występujemy przeciw takim kandydatom, których sfery rządzące za pomocą komitetu centralnego usiłują wyborcom narzucić. I możemy już dziś zapewnić, że tak samo, jak wystąpiliśmy przeciw

dr. Doboszyńskiemu (który przecież należy do obywateli demokratycznego), gdy schronił się pod opiekę skrzydła komitetu centralnego, tak nie zawahamy się uderzyć sami choćby na najbliższych nam dotychczas ludzi, gdyby dla zdobycia mandatu odwołali się do wpływów rządowych i konserwatywnych, w tym komitecie „skoncentrowanych”.

Dzisiaj pojawiła się zapowiadana od dawna odezwa komitetu centralnego. Główna waga tego manifestu położona jest na bezwarunkową solidarność Koła polskiego we Wiedniu, co streszcza się najbardziej w następującym ustępie:

„Wyznawcy różnych przekonań mogą się swobodnie o mandat ubiegać, jeśli żaden z nich konieczności solidarnego Koła polskiego nie zaprzecza. Gdzie atoli staje kandydat w tym względzie wątpliwy, lub zgola narodowy przeciwnik, tam jest obowiązkiem wszystkich do urny przystąpić, głosów swoich nie rozstrzelić, a karnie jego wybór zwalczać.”

Tarnopol, 22 listopada. Dzisiaj mieliśmy prawyborczy V. kuryi, jak już doniosłem, w III. dzielnicach miasta. Oddano głosów w ratuszu 161, z czego oficjalnych 127, opozycyjnych 34, w szkole Perla 172, z tego 122 na listę oficjalną, zaś 50 na opozycyjną w wydziale powiatowym padło 103 głosów oficjalnych, zaś 6 opozycyjnych. Razem więc w Tarnopolu, mieście, liczącem około 30.000 ludności, a wyborców w V. kuryi przeszło 4.000, dzisiaj głosowało ogółem 442; wyborców, opozycya miała 95 głosów. Dzisiejsze wybory były świeżym dowodem zaniku wszelkiego życia w inteligencyi a apatyi ogólniej w sferach mieszczaństwa i rękodzielników.

Jazłowiec, 23 listopada. U nas w miasteczku były prawyborczy oznaczone na 22-go i 23-go listopada. Dnia 22-go listopada w V. kuryi przystąpił opozycyjni wyborcy po grzecznem wydaleniu z sali wyborów rządu bar. Błażowskiego, p. Pióreckiego, który agitował tamże. Przestraszony p. baron Błażowski widząc, że i w IV. kuryi przejdą opozycyjni kandydaci, wskórał, że wybory w IV. kuryi zostały odwołane; nagle bez żadnych powodów odjechał komisarz wyborczy, a gdy wyborcy 23 listopada przyszli do głosowania, dowiedzieli się, że wybory się nie odbędą.

Pewne jest, że te same siły, które wymogły odwołanie wyborów, wskórają przeprowadzenie tychże z ulenką, bez zawiadomienia; lecz wyborcy postanowili mieć się na baczności i rozstawić warty po drogach. Oto obrazek z galicyjskich wyborów!

Kronika miejscowa.

Lwów, 24 listopada.

Jutro.

- 25 listopada. Niedziela, Katarzyny p. — Joanna Myl.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 20, zachód o godz. 4 minut 5.
- O godzinie 12 w południe w Bezpłatnej czytelni dla kobiet, przy ulicy Ormiańskiej 23, odczyt p. Wystouchowej „O samokształceniu”.
- O godzinie 4 popołudniu w restauracyi przy ulicy Janowskiej 7, walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności.
- O godzinie 5 popołudniu nadzwyczaj. walne zgromadzenie Tow. „Równość”, ulica Piekarska 56.
- O godzinie 6 popołudniu w szkole realnej wykład dr. Lityńskiego „Grecya nowożytna” (spowisz. wykl. uniw.).
- O godzinie 7 popołudniu w szkole św. Marcina wykład dra Pazdry „Organizacya rzemiosł w Polsce”.
- O godzinie 7 wieczorem przedstawienie Tow. miłośników sceny w sali Sokola „U wylotnu”.

Pojutrze:

- 26 listopada. Poniedziałek, Konrada m. — Joanna Zlot.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 31, zachód o godz. 4 minut 5.
- O godzinie 9 popołudniu w sali VI. na uniwersytecie posiedzenie akad. Kółka stenografów.
- O godzinie 6 wieczorem w małej sali Instytutu fizycznego posiedzenie Kółka matematycz.
- O godzinie 7 popołudniu w szkole Staszica wykład prof. dra Twardowskiego „Historya filozofii greckiej”.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Niedziela 23 listopada: Szkoła realna (Kamienna 3). godz. 5, prof. M. Lityński: „Grecya nowoczesna i jej zabytki starożytne”. Wrażenia z podróży naukowej. Szkoła un. św. Marcina (ul. Marcina) godz. 5, dr. Z. Pazdro: „Organizacya rzemiosł w Polsce”.

Poniedziałek 26 listopada: Szkoła im. Staszica (Skarbkowska 45) godz. 7, prof. dr. K. Twardowski: „Filozofia grecka”.

Ślub dra T. Dwernickiego, obrońcy w sprawach karanych, z p. Jędrigą Loricówną, znaną pianistką, odbył się dziś o godz. 8 rano w pryw. kaplicy ks. arcb. Isakowicza.

Panowie bileterzy mają głos. Kilkakrotnie już dochodzą nas listy ze skargami na bileterów teatralnych, którzy podczas trwania przedstawienia „mają głos” i debaty ich kurytarzowe przeszkadzają publiczności w słuchaniu spokojnem sztuki. Dla pocięch skarżących się widzów, możemy nadmienić, że niemal na całym świecie i we wszystkich teatrach panowie bileterzy starają się głosami swymi akompaniować artystom i *five o'clock*, które urządzają na kurytarzach pod drzwiami, są tak donośne i ożywione, że dyrekcye zryzygowały w wchodzenia z owymi panami w jakie-

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a” urządzam za zezwoleniem władzy

Wysprzedaj

towarów łokciowych, bielizny damskiej i męskiej, oraz koniecy damskiej i dziecięcej

MIKOŁAJ LUDWIG Lwów, plac Maryacki 8.

kolwiek układy. Natomiast zaprowadzono grube (z tak zwanego żołnierskiego sukna) zasłony, który tłumią głośnie, wyprowadzające z nastroju widza, mają jeszcze tę dobrą stronę, że chronią choć trochę przed przeciągami nieszczęśliwą publiczność, która, jak u nas, za drogie pieniądze wyciąga z teatru straszne newralgie, których żadna morfina ani elektryzacja uspić nie zdoła.

O zbrodni zabójstwa. Wyrok w sprawie Fedka Kaczkowskiego, Karola Trynki i Semena Iwańczuka zapadł wczoraj o godzinie 10 wieczorem. Kaczkowski skazał trybunał na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, Trynka na 6 miesięcy, Iwańczuka zaś uwolnił od winy.

Walne zgromadzenie Czytelni akademickiej odbędzie się we wtorek dnia 27 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem w III. sali uniwersytetu. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołów. 2) Sprawozdanie wydziału o czynności w r. 1900. 3) Wybór nowego wydziału. 4) Wnioski. 5) Interpelacje.

Epidemia tyfusu. Dzisiaj zgłoszono do fizyka niemieckiego, następujące 3 nowe wypadki, a mianowicie: służąca w domu przy ulicy Gosiewskiego 1. 2, córka stróża przy ul. Sykstuskiej 1. 36 i żona zarobnika, zamieszkała przy ulicy Bema 1. 4.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 6° R.

Kronika krajowa.

Z kolei. Minister kolei żelaznych zamianował Dworzaka Albina, starszego rewidenta i kasyera dyrekcji kasy w Krakowie, naczelnikiem oddziału rachunkowego tamże, a Pechę Wincentego, rewidenta w Czerniowcach, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Nowosielicach.

Ministerstwo kolei żelaznych rozpisało konkurs na posadę zastępcy naczelnika dla spraw personalnych, humanitarnych i sanitarnych w dyrekcji lwowskiej (VII ranga) i kasyera dla kasy dyrekcji w Krakowie (VII ranga). Termin zgłoszenia się do 26 listopada br.

Tarnów 23 listopada. Przygotowujemy się do wielkiej uroczystości. D. 26 b. m. odbędzie się mianowicie w mieście naszym święto Mickiewiczowskie, tem solenniejsze, że połączone z odsłonięciem pomnika wieszca, dłuta p. Tadeusza Błotnickiego. W program uroczystości tej wchodzi: 1. Uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym o godz. 9 rano. 2. Pochód z katedry na plac Kazimierza W. przed pomnik. 3. Oddanie pomnika przez przewodniczącego komitetu reprezentacyjny miasta. Odsłonięcie pomnika. Przemówienie burmistrza. 4. Mowa uroczysta członka komitetu. 5. Kantata, odśpiewana przez członków „Kółka przyjaciół muzyki“. 6. Wieczorem o godz. 8 w sali kasyjowej koncert „Kółka przyjaciół muzyki“, poświęcony czci wieszca, na dochód pomnika. Bardzo gustowne zaproszenia na tę uroczystość wygotowała drukarnia J. Pizsa. Zaproszenia podpisał imieniem komitetu dr. Bronisław Brzeski, jako przewodniczący, a p. Teodor Szypuła, jako sekretarz komitetu. Na uroczystość odsłonięcia pomnika sapowiedział przybycie swoje także twórca jego, p. Tad. Błotnicki.

Stanisławów. Piszą do nas: Skończyły się wreszcie, po kilkudniowej kampanii, wybory do Rady gminnej. Agitacja rozwinęła się na dobre dopiero w przeddzień i w dzień wyborów z I. koła. Kursowało aż ośm list wyborczych, zwycięstwo zaś odniosła lista kompromisowa. Weszło wskutek tego do Rady gminnej trzech sędziów, co należy uważać za bardzo dodatni nabytek dla dotychczasowej reprezentacji miejskiej. Mniej pomyślnym natomiast musi się nazwać przypuszczenie do tej magistratury autonomicznej w kole III. i II. kilku osobników, którzy nigdy przedtem nie byli by się odważyli ubiegać o ten zaszczyt obywatelski. Drugą połowę Rady będziemy wybierać podobno w pierwszych miesiącach r. 1901.

Od kilku dni bawią u nas na lustracji tutejszych sądów wiceprezydent w. sądu krajowego p. Dylewski i radca tegoż sądu p. Żużkowski, będący referentem dla tutejszego okręgu. Pierwszy z nich lustruje sąd obwodowy, drugi zaś powiatowy. Lustracja odbywa się w sposób bardzo ścisły i gruntowny. Obaj delegaci przysiadują się rozprawom, badają akta i biorą udział w sesjach.

Kadenoya sądów przysięgłych rozpoczyna się u nas dnia 26 bm. i potrwa około dwa tygodni.

W administracji naszej złożyło Towarzystwo kasyjne w Husiatynie 11 kor., zebrane na pożegnanie dra Gottfrieda na gimnazjum polskie w Cieszynie.

Walne zgromadzenie Stow. gospodnio-szynkarskiego we Lwowie, odbędzie się przy jakimkolwiek udziale członków w poniedziałek 26 bm. o godzinie 3 popołudniu w sali „Gwiazdy“. Porządek dzienny ten sam, jaki był wyznaczony na dzień 30 października br.

Tow. wzajemnej pomocy słuchaczy leśnictwa we Lwowie W sobotę 24 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu przy ulicy Zyblikiewicza 3. posiedzenie wydziału. „Teatr młodości“ odegra 26 b. m. w sali Szkoła dramat hr. L. Starzeńskiego pt. „U Wylomu“ ku uczczeniu rocznicy listopadowej.

P. Katarine Schwab prosi nas o stwierdzenie, że reprezentuje katolicki, nie zaś niemiecki „Schulverein“.

Z życia młodzieży. Posiedzenie Kółka matematyczno-fizycznego odbędzie się w poniedziałek 26 b. m. o godzinie 8 wieczorem w małej sali Instytutu fizycznego. Na porządku dziennym odczyt akad. Filipowskiego pt. „Uginanie się światła“.

Posiedzenie Kółka stenografów odbędzie się w poniedziałek 26 b. m. o godzinie 5 popołudniu w sali VI uniwersytetu.

Na porządku dziennym: 1. Interpelacje. 2. Regularna nauka stenografii.

Zmarli:
W Stanisławowie: Anna Franke, z domu Popowicz, żona majora, lat 84.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru niemieckiego:
W sobotę 24 bm. „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Ostatni występ p. Grąbczewskiego i Janiny Korolewicz, oraz występ Al. Mysziugi.

W niedzielę 25 b. m. o godzinie 3/4 popołudniu: „Dozwolone“, komedia w 3 aktach Aleks. hr. Fredry, ojca i „Wesele przy latarniach“, operetka w 1 akcie Offenbacha.

W niedzielę wieczorem po raz ósmy: „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna L. Rydla.

W poniedziałek 26 b. m. „Cyrułik sewilski“, opera komedia w 3 aktach a 4 odsłonach Rossiniego.

Dyrekcya teatru zawiadamia nas, iż wkrótce zostanie przedstawioną komedia Stanisława Rossowskiego p. t. „Nawojka“.

Tołstoj napisał nowy dramat, który będzie niehawem wystawiony w Petersburgu.

Związek

stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Dzisiejsze obrady delegatów Związku rozpoczęły się o godz. 9^{1/4} rano odczytaniem sprawozdania komisji o czynnościach wydziału w roku ubiegłym. W sprawozdaniu tem najwięcej miejsca poświęcono sprawie lustracji. Na cele tej ostatniej starano się w Wydziale krajowym wyjednać subwencję, starania jednak spełzły na niczem, a Wydział krajowy — jak oświadczył prezes Biechoński — jeszcze wczoraj odrzucił ostatnie, wniesione w tym względzie podanie Związku. Na temat owej odmowy rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której brał udział pp. Biechoński, Romanowicz, Wiesiołowski i w. i. Opinie były podzielone. Jedni, z p. Biechońskim na czele, dowodzili że najlepiej będzie zdać się na własne siły i zrezygnować z subwencji Wydziału krajowego, drudzy zaś domagali się, aby Związek nie zrażał się odmowami i starania o wyjednanie subwencji ponawiał. Ostatecznie sprawozdanie komisji przyjęto wraz z ustępem, w którym wyrażono życzenie, aby Wydział kraj. starania Związku o subwencję na lustracje uwzględnił.

Następnie odczytano dodatkowy wniosek komisji na powiększenie funduszu zaopatrzenia funkcyjaryuszy z drodze zmiany statutu. Fundusz ten, tworzony ze składek samych funkcyjaryuszy i stowarzyszeń, w czem pierwszy placą na rzecz jego pięć procent swojej pensji a drugie pięć procent od czystego zysku, wzrasta bardzo pomalą, a zabezpieczenie funkcyjaryuszy staje się prawie iluzoryczne, dlatego komisja wystąpiła w wnioskiem zmiany statutu funduszu zaopatrzenia w tym kierunku, iżby odtań funkcyjaryusze płacili na rzecz tego funduszu 7 procent od swoich pensji, a stowarzyszenia 10 od czystych zysków.

I znowu nad tym wnioskiem rozwinęła się żywa dyskusja. W ostrej opozycji stanął dr. Lechowski z Drohobycza, dowodząc, że towarzystwa ubezpieczeniowe znacznie mniej placą za ubezpieczenie swych funkcyjaryuszy niż, stowarzyszenia, że Walne zgromadzenie nie powołane do decydowania w sprawie, w której interesowanych jest tylko 31 stowarzyszeń, jako należących do funduszu zaopatrzenia, i że wreszcie uchwalenie omawianego wniosku spowoduje rozbięcie całego funduszu a mowca sam z towarzystwem swoim z funduszu wystąpi.

Na takie niedwuznaczne oświadczenie posypały się odpowiedzi za i przeciw, dyskusja stała się ogólną, a ostatecznie skulminowała się w dwóch, nader ostrych przemówieniach dra Lechowskiego i p. Ulmera, który broił wniosku komisji. Dopiero przemówienie dyr. Terenkoczego wyrównało opinię a wniosek jego, aby wpłaty na rzecz funduszu zaopatrzenia podnieść o jeden procent, przeszedł prawie jeduogłośnie.

W ten sposób po półtoragodzinnej dyskusji załatwiono się ostatecznie z pierwszym punktem porządku dziennego, poczem wystąpił delegat Kosiaba ze sprawozdaniem komisji o lustracjach i uznawszy je za zadowolniające, postawił cztery wnioski: na rozszerzenie lustracji przez komisje kontrolujące lokalne, które powinny także asystować przy każdej lustracji; na pomnożenie lustracji i na rozdział długów włościańskich od innych ze względów statystycznych.

Znowu nastąpiła przeszło godzinna dyskusja, której rezultatem było uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu w kwocie 36.730 kor. na rok 1901, odczytane przez dra Szymańskiego, przyjęto po krótkiej stonunkowo dyskusji i preliminarz powyższy uchwalono.

Z kolei zabrał głos dr. Lechowski, oświadcza- jąc, że subskrypcya na akcyę Banku związkowego już jest ukończona. Towarzystwa subskrybowały 534.800 kor., osoby prywatne 359.300, a resztę ludzie dobrej woli, stojący po za Związkiem.

Wiadomość tę przyjęto frenetycznymi oklaskami i uchwalono wyrazić podziękowanie patronatowi

poznńskiego Banku związkowego i jego dyrektorowi Kuszelanowi, za bardzo chętnie udzielanie rad i informacji pp. drowi Lechowskiemu i Ulmerowi, którzy po te informacje jeździli do Poznania.

Wnioski Wydziału Związku w przedmiocie stosunku stowarzyszeń do rękodziel, referowane wczoraj przez p. Romanowicza, a sformułowane ponownie przez odnośną komisję, zostały przyjęte.

Wskutek spóźnionej pory zaproponowano odbycie wyboru do wydziału, tembardziej, że szeregi delegatów zaczęły coraz bardziej topnieć.

Do komisji kontrolującej wybrano przez akłamację pp. dra Wursta Adolfa, Zauderera Henryka i Stępienia Józefa. W miejsce ustępujących członków wydziału obrano pp. Kusibę, Reszetyłowicza, Żardeckiego, Szczepańskiego i Laskiego, ostatniego na rok, pierwszych na 3 lata.

Godzina trzy kwadrans na drugą obrady nad pozostałym punktem porządku dziennego trwają dalej.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 24 listopada.

Humus przeciwtyfusowy.

Kraków. Z powodu panującego we Lwowie tyfusu, orzekł prof. Bujwid, że górski torf opatentowany „humus“ z pewną przymieszką angielskiego, kwasu siarkowego, zabija wszelkie bakcyle tyfusu i cholery. Doświadczenia, wykonane w zakładzie higieny na tutejszym uniwersytecie nad zakwaszonym w ten sposób opatentowanym „humusem“, zmieszcznym z bakcylami, wykazały, że te w przeciągu pół godziny ginęły pod wpływem opatentowanego humusu zakwaszonego do zawartości 0.5 procent kwasem angielskim siarkowym.

Falszerze banknotów.

Kraków. Aresztowani tu falszerze starubłówek nazywają się Majewski i Gurza.

Złodziej w muzeum.

Kraków. Z muzeum Czartoryskich ukradziono wczoraj zegarek starożytny z rubinami.

Wczoraj u zegarmistrza Gängera zgłosił się jakiś młody blondyn, wysoki, elegancko ubrany i przedstawił się jako hr. Kossowski. Chciał on sprzedać zegarek. Gänger nie dał mu od razu wszystkich pieniędzy, lecz tylko 80 koron i dał znać policyi. Po reszcie miał się pan hrabia zgłosić jutro — lecz już nie przyszedł. Będzie to, zdaje się, jakiś złodziej, który uprawia okradanie muzeów.

Sejmy krajowe.

Wiedeń. Wczoraj popołudniu odbyła się rada gabinetowa, na której zapadła ostateczna decyzja co do terminu zwołania sejmów. Po największej części sejm, a między nimi i galicyjski, zwołane będą między 17 a 20 grudnia.

Ruch wyborczy.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie kobiet, na którym przedstawili się kandydaci socjalistyczni, jakoteż wolnomyślni pp. Kopp, dr. Ellenbogen i Ofner.

Zabrała głos pierwsza p. Fickert i wyraziła, że w V. kurii powinny kobiety agitować za kandydatem socjalistycznym, albowiem widzą w tem jedyny sposób zwalczania klerykalizmu.

Następnie przemawiał dr. Kopp i oświadczył, że nie potrzebuje określać swego programu, gdyż pracując w życiu publicznym od 48 roku, nieraz go już wypowiedział. Mowca przyrzekł zwalczać klerykalizm, gdyż obawia się, aby Austrii nie spotkał los Hiszpanii.

Następnie przemawiał dr. Ellenbogen.

Kolomyjskie koleje lokalne.

Wiedeń. Dzienniki donoszą: W ministerstwie kolei odbyła się wczoraj konferencya pomiędzy organami rządu a zastępcami kolomyjskich kolei żelaznych, na której porozumiewano się co do projektowanej sanacji Towarzystwa.

Sytuacya w Chinach.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Tientsinu: Rosyjskie władze wojskowe zawiadomiły, że rozkaz, dotyczący zwrócenia kolei żelaznej, znowu nieważniono. Przyczyna tego postępowania dotychczas nie znana.

Londyn. Podług doniesień z Szangaju, sytuacya dworu cesarskiego w Singaniu przedstawia się jak następująca. Cesarz i cesarzowa wdowa znajdują się w mieszkaniu gubernatora, w otoczeniu 250 ludzi, którzy tworzą niejako gwardyę przybożną na około zaś rozłożone jest wojsko generała Tungfusianga, który jest panem sytuacji i cesarz i cesarzowa wdowa są w niewoli u Tungfusianga. Dwór cesarski oczekuje pomocy od generała muzufmańskiego Ma, który dowodzi 5 tysiącami wojska i żywi osobistą chęć zemsty ku Tungfusiangowi, który zamordował jego wujka.

Najtanszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLĄT I DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA

Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

Nowożytni Hunowie.

Berlin. Dzienniki omawiają nowy „Hunnenbrief“ nadesłany przez pewnego żołnierza z Chin, który poseł Bebel podczas wczorajszej dyskusji przedłożył w Radzie państwa. List ten kreśli jasno brutalność żołnierzy niemieckich i ich wierność hasłu, wydanemu przez cesarza Wilhelma: *Pardon wird nicht gegeben, Gefangene werden nicht gemacht*.

Podajemy tu ustęp z tego listu, brzmi on: „Chwałę Boga i modłę się każdym razem, jeżeli gdzie wyruszasz na jakąś potyczkę, aby uchronić mię od kuli nieprzyjaciela. Kończąc, chcę ci coś opisać, a mianowicie, jak się tu u nas tę wojnę prowadzi, O czerś podobnym ty nie możesz mieć pojęcia. My nie prowadzimy wojny; wojna, którą prowadzimy, nie jest wojną, ale wzajemnem mordowaniem się. Trzeba ci było widzieć, jakieśmy pierwszą potyczkę wygrali.

Wkraczając do miasta, zabijaliśmy każdego, kto się awinał, bez różnicy, kobieta czy dziecko, wszystko szło pod nóż (*wurde abgeschlachtet*). Nie masz pojęcia, jak te kobiety strasznie krzyczą, gdy się je morduje. A cóż, nie ma rady, my musimy dotrzymać wierności naszemu cesarzowi, który powiedział: *Pardon wird nicht gegeben!*“

Odczytanie tego listu zrobiło na sali wrażenie. Odpis tego listu przedłożył Bebel ministrowi wojny, zaznaczając autentyczność oryginału własną osobą.

Krüger we Franoyi.

Paryż. Na przyjęcie Krügera nie czynią tu bardzo wielkich przygotowań, zalednie na kilku domach powiewają flagi o kolorach transwaalskich. Krüger, który ma przybyć do Paryża o godzinie 11 rano, zamieszka w hotelu Scribe. Rząd czyni daleko idące środki ostrożności, aby zapobiedz możliwym zaburzeniom. Cały oddział gwardyi municypalnej oddany został komitetowi do dyspozycji, celem utrzymania porządku. Krüger przenocował w Biron i dziś nad ranem o godzinie 3 wyjechał do Paryża.

Depesze handlowe z d. 24 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127.-	ładają: 128.12
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 24 listopada.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7.40 do 7.50. Pszenica na termin 7.10 do 7.30. Zyto gotowe 6.25 do 6.50. Zyto na termin 6.20 do 6.30. Owies obrotowy 6.- do 6.30. Owies na termin 5.75 do 6.-. Jęczmień pastwiny 5.00 do 5.50. Jęczmień browar. 6.25 do 6.75. Rzepak 13.25 do 13.50. Liniarka 10.50 do 11.-. Groch pastewny 6.- do 6.50. Groch do gotowania 7.25 do 12.-. Wyka - do -.-. Bobik 5.80 do 6.20. Hreczka 7.20 do 7.50. Kukurydza stara 0.00 do 0.00. Kukurydza nowa - do -.-. Chmiel za 50 kilo - do -.-. Koniczyna czerwona 55.- do 65.-. Koniczyna biała 35.- do 65.-. Koniczyna szwedzka 40.- do 70.-. Tymotka 19.- do 24.-.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17.75 do 18.-; paritas. Tarnopol na termin 16.25 do 16.75.

Uspokojenie: Ruch ograniczony, ceny pszenicy i zryta cokolwiek się obniżyły, inne produkta notują się niezmiennie.

Wiedeń, 24 listopada. Dzisiaj o godzinie 12 minut 32 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.77, Renta majowa 88.45, waluta koronowa 10.35, Akcje kredytowe

656.-, Kredytowe węgierskie 660.-, Bank anglo-austriacki 270.50, Unia austriacka 468.-, Bankverein 468.-, Laenderbank 468.-, Kolej państwowa 468.-, Lombardy 118.-, Elberthal 470.50. Towarzystwo ubezpieczeń 236.- Akcje tytoniowe 235.- Alpijny 434.50, Bismarck 485.50, Prager Union 1580.- Losy tureckie 107.50, Ruble 254.25, 20-franków -.-, Boden-Credit -.-, Tramwaje -.-. Akcje gal. Banku hip. -.-. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 -.-, 4% Listy zastaw. Banku kraj. -.-, Listy Tow. kredyt. ziemsk. -.-.

Tendencja spokojna.

Berlin, 24 listopada. O godz. 12 m. 5 notowano kredyty 208.25, Disconto Commandit 178.60. Tendencja wyczekująca.

Wiedeń, 24 listopada. (Giełda zbożowa). Pszenica na wiosnę od 7.76 do 7.77, żyto na wiosnę 7.61 do 7.62 kukurydza na listopad od -.- do -.-, kukurydza na maj czerwiec od 5.30 do 5.32. owies na wiosnę od 5.88 do 5.90, rzepak na styczeń luty od 0.- do 0.-, na sierpień wrzesień 0.00 do 0.00, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od -.- do -.-.

Tendencja silna. Pochmurno.

Budapeszt, 24 listopada. Pszenica na kwiecień od 7.46 do 7.47, pszenica na październik od 7.64 do 7.66, żyto na kwiecień od 7.16 do 7.17, owies na kwiecień od 6.55 do 6.56 kukurydza na maj od 5.01 do 5.02.

Oferty dobre. Chęć żadna. Tendencja słaba. Pięknie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Rossowski.**

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. A. Padalewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. lekarz na klinikach uniwersyteckich we Wiedniu, Berlinie i Paryżu leczy metodą opartą na najświeższych badaniach naukowych i zapomocą najnowszych przyrządów wszelkie choroby weneryczne, nawet najbardziej zastarzałe, skórne, narządu moczowego i piciowe, tak u mężczyzn, jak u kobiet. Ordynuje od godziny 10-12 rano i od 3-5 popołudniu. Ul. Akademicka 12 3025

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. Leon Rapp** ordynuje od 9-12 i od 2-5 5970 ulica Jagiellońska nr. 13, 2. piętro.

ZMIANA MIESZKANIA. 5944
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła **Dr. J. Reinhold** ordynuje obecnie przy ulicy Sykstuskiej 29.

Lekarz chorób kobiecych, akuszer i operator 6417 **Dr. MARYAN RAPAPORT** b. asystent oddziału chorób kobiecych prof. Wertheima i lekarz kliniki położniczej prof. Schanty we Wiedniu, osiadł i ord. od 3-5 pop., przy ul. Jagiellońskiej 13.

ZMIANA MIESZKANIA 6081
Dr. Z. Reinhold Nadworny i przyboczny lekarz dentysta ordynuje obecnie przy ul. Sykstuskiej 1. 29.

Dr. Kazimierz Kruszyński
w chorobach płuc i gardła ordynuje od 3-5 po południu
ul. Akademicka 16, I. piętro.
Telefon 169. 6368

OBRONCA 6245
Dr. Tadeusz Dwernicki
przeniósł kancelaryę do domu przy ulicy
Wałowej 1. 3. (II piętro).

Adwokat dr. Henryk Klarfeld
przeniósł swoją kancelaryę 6007
do domu przy ulicy Brajerowskiej 1. 6.

Kancelarya adwokata 6293
Dr. Ozyasza Fleckera
znajduje się obecnie ul. Kazimierzowska 1. 37.

Somatosa
rozpuszczalne białko mięsne,
jest według zdania pierwszorzędných lekarzy „ideałem preparatu odżywiającego“ dla chorych i osłabionych. Działa zbawiennie na nerwy i rozrost mięśni.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.
Apothek, Wien I., Operngasse 16. 1736

Bad Nauheim.
Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda. Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

Przeciw grasującemu obecnie tyfusowi

najznakomitszym środkiem ochronnym jest **Wino czerwone „królewskie“** (VISONTAER) 1873 z piwnic firmy:

MAKS WIXEL i SYN
Lwów, ul. Krakowska 14. (ur. tel. 97).
firma ta poleca też swój zasobny skład win tokajskich naturalnych i wybornych, koniaków, szampanów i likierów najprzedniejszej jakości.

Po 25-letniej praktyce w atelier dentystycznym bóg. p. J. WEISSA i Dr. A. WEISSA, otworzyłem własne Atelier, przy ul. Kopernika 1. 8, i p. 6444
Z głębokim szacunkiem **Emil Pordes.**

Zakopane „Liliana“ poleca pokoje z pensjonatem lub bez. Prospekt na żądanie. 6447

Koncert panny KORSIKA de KELETI, która się popisywała przed cesarzem Franciszkiem Józefem I. i cesarzem Wilhelmem II. produkować się będzie w niedzielę 25 listopada o godzinie 7, w restauracyi **Hotelu Belle-vue.** Wstęp wolny. 6445

SANATOGEN
środek wzmacniający i pokrzepiający w szeregłości nerwy.

Wypróbowany jako środek odżywiający w chorobach płuc, nerwowości, w chorobach kobiecych, blednicy, niedokrewności, chorobach żołądkowych i jelit, w niestrawności u dzieci (wymioty i biegunka), w rekonwalescencji po wycieńczających chorobach, jako pożywienie dla matek karmiących przez lekarzy i świetnie oceniany po badaniach naukowych, przeprowadzonych na 10. klinice lekarskiej, na klinice dziecięcej prof. Frühwalda, w krajowym zakładzie dla obłąkanych we Wiedniu, na klinikach tajnych radców Eulenbarga, Tobolda w Berlinie i t. d.

Wyrób ten **Bauera i Ski w Berlinie S. O. 16.** w opakowaniach po 250 gr. = 13.50 kr., 100 gr. = 5.60 kr., 50 gr. = 2.90 kr. jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład dla Galicyi: **Szymon Hay, Lwów, Kazimierzowska 1. 26.**
Opisy szczegółowe na żądanie bezpłatnie. 5978

14-karatowe pozłacane pierścienie k 2

dla pań i panów z prawdziwego srebra hartowanego. Każdy pierścień z urzędową stampłą. Gwarancja na długie lata. Z przeszłości, świeżym, sztucznym brylantem i kolorowymi kamieniami k 2, silniejszy k 3. Słubne obrączki k 3.25. (Upraszamy o papierowy pasek na miarę pieścienia). Za przesłaniem w markach franko. **M. Rundbakin, Wiedeń, IX, Berggasse 3.** Bogato ilustrowany katalog zegarków i wyrobów złotych darmo. 6326

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelń, browarów, cegielń i t. d., poleca 3727

ROBERT KERN
Krosno, (koło Jasta)

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur

swój bogato zaopatrzonej skład wszelkich dymenzyj czarnych i cynkowych rur gazowych i wodociągowych, oraz łączników po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli, kompletne urządzenia wodociągowe, pasy maszynowe skórzane, gumowe i konopne, węże, pakuńki, manometry, pompy, klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki illustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.

WIEDEŃ. **RESTAURACYA** **„Deutsches Haus“** 5890
na placu Świętego Szczepana.
Najwygodniejsze rendez-vous wszystkich obcych. Wspaniałe prowadzona. Jedyna sprzedaż i wysyłka win, dostojnego niemieckiego rycerskiego zakonu. — Cenniki win flaszkowych i w beczkach darmo i oplatnie.
FRYDERYK KARGL restaurator.

Ostrzeżenie! Znane z dobroci tutejsi cygaretkowe studnia Herliczki w Krakowie są licznie nasładowane, wobec czego amatorowie prawdziwie dobrych tutejszych cygaretek mogą żądać wyraźnie z **fabryki Rudolfa Herliczki w Krakowie,** która w każdym handlu lub trafice są do nabycia.

Najlepsza francuska bibułka cygaretowa

„LE GRIFFON“

Wszędzie do nabycia.

**Bajecznie.....
tanio!**



Album JANA STRAUSSA
(60 różnych walców, 7 galopadek, 14 Polek, 10 kontradancek, 2 ländler, 7 marszy) ozdobne wydanie na pięknym welonie, z ozdobną okładką, Kor. 8-60 z przesyłką Kor. 4-20

Wielki album tańców

różnych kompozytorów (12 marszy, 13 walców, 22 polki, 11 galopów, 9 polki-mazurki i 33 inne tańce. Ozdobne wydanie Koron 8-60 z przesyłką Koron 4-20.

50 OPERETEK w formie potpourri, fantazyj i rondeau. Cena ozdobnego albumu Koron 3-60 z przesyłką K. 4-20

Na składzie 8374 w Księgarni Polskiej we Lwowie Plac Maryacki nr. 11. Skład i Wypożyczalnia nut.

Przy gruźlicach, skrośiach, angielskiej chorobie, anemii, wyrzuchach naskórnych, słabościach szyi i płuc, zastarzałym kaszlem dla słabowitych, blado wyglądających dzieci, zalecam kurację za pomocą mego, wszędzie znanego i przez lekarzy gorąco zalecanego 4745

Jodo-żelazistego tranu wątrobianego LAHUSENA.

Przez dodatek jodu i żelaza, jestto najlepszy i najskuteczniejszy tran. W działaniu przewyższa wszystkie podobne preparaty i nowsze leki. Smak łagodny i miły, dlatego tak dorośli jak i dzieci zażywają go chętnie i znośną łatwo. W ostatnich latach zażywano po 50.000 flaszek, co jest najlepszym dowodem dobroci. Posiadam wiele świadectw i listów dziękczynnych. Cena 2 i 4 marki, za ostatnią cenę wystarcza na czas dłuższy. — Prawdziwy tylko pod firmą fabrykanta aptekarza Lahusena w Bremie.

We LWOWIE mają na składzie: Dr. Mikołaj, ul. Kopernika, apt. Palch R. w Jaście i Obwodowa apteka w Tarnopolu.

Taniej o 40%, dlatego, że na I. piętrze!

Magazyn towarów modnych i bławatnych pod firmą: 6295

Mojesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11., I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Bardzoważne

System człowieka

Życie w miłości i rodzaju, w całym swoim okresie w 39 anatomicznych obrazach przedstawione, przez Dra Med. Pawia Artusa, Koron 3-.

Książka o małżeństwie Dr. Md. Retana z 39 anatom. obrazami, Kor. 3., do sprawdzenia za nadestaniem kwoty lub za zalicz (50 h. więcej), tylko w języku niemieck przez J. SINGER'a, Berlin W. Barbarossa strasse 5 6416

KAWA prosto z Hamburga.

4^{3/4} kg. netto opłatnie za zaliczkę lub nadaniem gotówki. Pod gwarancją najlepszy towar. Santos barzo dobra . Koron 7-95 Mryk. Mocca perlowa . 8-25 Nalador, zielona znakom. . 8-30 Goston, nieb-ziel. znakom. . 11-80 Zielen Jawa, zółt. bar. dobra. . 11-20 Perlowa, najlepsza . 11-20 Mocca arabska, aromatyczna. . 13-20 Cennik wraz z taryfą cłową gratis. Ettliger & Co. Hamburg. S. P. 23/21. 5889

Na najwyższy rozkaz Jego C. i K. Mości.

XXI C. K. LOTERYJA PAŃSTWOWA

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta loteryja pieniężna

jedyna w całej Austrii i prawnie ustanowiona zawiera 18.123 wygranych w gotówce o łącznej sumie 418.640 koron.

Główna wygrana wynosi **200.000 k. w gotówce**

Za wypłatę wygranych ręczy c. k. Urząd loteryjny. Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie 13 grudnia 1900. Los kosztuje 4 korony.

Losy nabywać można: w oddziale dla ek. loteryi państwowej — Wiedeń I Riemergasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych, kolejowych, domach wymiaru etc. Plan gry dla kupujących losy darmo. Losy posyła się opłatnie. Z c. k. Dyrekcji Loteryi oddział loteryi państwowej. 5047

Maszyna do pisania GRAPHIC



Trwała konstrukcja, szybka robota. Cena wraz z elegancko politurowaną skrzynką tylko 35 zł. Prospekty darmo.

JOACHIM R. BERGER, Nowy Sącz.

Uprasza się dostawy 1 sztuki GRAPHIC do mag. mat. stacyi Nowy Sącz. 6399

C. i k. Dyrekcja kolei państw., Kraków.

ODSŁONIĘCIE TAJEMNICY!



Ogół Publiczności palącej papierosy, używa bibulek cygaretowych w tem przekonaniu, iż nabywa prawdziwy produkt francuski.

Nikt o tem nie wątpi, gdyż naturczywa i krzykliwa reklama, która wszędzie się wdziera ciągle palących w przekonaniu tem utrwala.

Jakże zresztą wątpić o tem, skoro winiety owych tysięcy gatunków bibulek, które się w ostatnich latach w handlu rozpowszechniły, noszą rozmaite szumne napisy francuskie.

A jednak, czy zastanowił się kiedykolwiek ktoś z palących nad okolicznością, że przy tych szumnych napisach francuskich stale brak czegoś a mianowicie firmy producenta.

DLACZEGO??

Tu właśnie tajemnica, którą zaraz odsłoniemy. Zaden bowiem z owych producentów, firmy swej na winiecie bibulek cygaretowych umieścić nie może, nie będąc bowiem w ogóle producentami francuskimi, a już wcale nie fabrykantami papieru cygaretowego w arkuszach, lecz li tylko konfekcyonaryuszami, zdradziliby przeto przez umieszczenie firmy, skąd owe rzekomo francuskie bibułki pochodzą i tem samem odrzeczyli od siebie Publiczność palącą, która zresztą za swoje drogie pieniądze całkiem słusznie domagać się może produktu prawdziwie francuskiego.

Faktem jest bowiem notorycznym, że francuskie wyroby bibulek cygaretowych od niepamiętnych czasów prym wiodą, i że fabrykanci francuscy, wyrabiają bibułkę w arkuszach samoistnie, narzucając najnowszej techniki, są tem samem w możności odpowiedzenia wszelkim wymogom postępu i higieny.

Zadaniem tedy firmy niżej podpisanej jest umożliwić ogółowi palących nabywania bibulek cygaretowych, prawdziwie francuskich, a ukłt chyba o tem wątpić nie będzie, jeżeli firma nasza, najstarsza we Francji umieszona będzie na każdej winiecie, tudzież w druku wodnym na każdej pojedynczej bibułce.

Gdy za doskonałością wyrobów naszych pod każdym względem przemawia 75 zaszczytnych odznaczeń (medale złote, srebrne i brązowe) 20 wielkich dyplomów honorowych 18 dyplomów Hors Concours Krzyż Izabelli Katolińskiej Palma Oficera Akademii Krzyż Oficera Nichan-iftikbar

tudzież najwyższe i najzaszczytniejsze odznaczenie francuskie, t. j.

Krzyż Legii honorowej.

a nadto bibułki nasze nabywać można będzie po tej samej cenie, co liche wyroby nie francuskie, tuzymy sobie przeto, że Szanowna P. T. Publiczność paląca z całą przychylnością przedsięwzięcie nasze poprze.

Pierwsza marka, którą już w obieg puściliśmy, zaopatrzoną jest we winiety, a ryćnio przedstawiającej trzy Polki i nosi nazwę

„Le Trois Polonaises“

Dołożyliśmy wszelkich starań, aby bibułki te zadawały najwybredni jese wymogi P. T. Publiczności tak pod względem czystości i higieny, jak też pod względem elegancji i nie ominiemy niezgo, aby produkt ten godnie firmę naszą reprezentował, i że sami bibułkę w arkuszach we fabrykach naszych produkujemy.

To też z całym spokojem poddajemy wyrob ten ocenie Szanownej P. T. Publiczności i kreślimy się z wysokim poważaniem

JOSEPH BARDOU & FILS

Perpignan (Francya)

Fabryka założona w roku 1849.

Są do nabycia we wszystkich trafikach i handlach galanterijnych.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

- | | |
|---|-------------------------------------|
| Naftula Toepfer, Trybunałska 12. | Wojciech Łopaciński, Gródecka 79. |
| Markus Adler, pl. Akademicki. | Jakób Löwenheek, Trybunałska 4. |
| Jakób Agid, Krakowska. | Karol Makowski, ul. Krasieckich. |
| Baraniecki, hotel Pański, ul. Gródecka. | J. Nowożeniuk, Kopernika 4. |
| Belgel Chorażczyzna. | M. Pomeranz, Rynek 7. |
| E. Drucker, Gródecka. | Edward Pietrzycki, Pańska 1. 17. |
| Jerzy Kirsch, Gródecka. | S. Reich, Rynek 5. |
| Jakób Fried, Rynek. | Abraham Rothberg, Kazimierzowska. |
| Nikow Halicka. | Maks Rothberg, Gródecka (Bema). |
| Osius Garfunkel, Sykstuska. | Antoni Rudziński, rest. kol. |
| Adolf Grünfeld, Janowska 7. | A. Sonnenschein, Gródecka. |
| Antoni Herold, Sykstuska 14. | Herman Salzberg, Kofątaja. |
| Wilhelm Hellman, Kazimierzowska. | S. Schapira, Rynek. |
| J. Handwerker, pl. Smolki. | Osius Schwarzer, Gródecka. |
| Edward Hellwig, ulica Kopernika. | J. Stelmachow, Chorażczyzna. |
| Angust Kostkiewicz, Wałowa 18. | M. Skulski, ul. Teatrna. |
| Adolf Krans, Żółkiewska. | Saul Sussman, ulica Karola Ludwika. |
| H. Reiss, Jagiellońska. | Sara Schall ul. Krasieckich. |
| Dawid Kessler, Pańska. | Jan Ważny, Czarnieckiego. |
| A. Kell, Kopernika 10. | H. Wollisch, Gródecka. |
| J. Ch. Kreindler, plac Bernardyński. | S. Zuckerman, L. Supiehy. |
| M. Kell, ul. Wałowa. | J. Zuckerman, Zimorowicza. |
| S. Lemel, Gródecka 54. | |
| Jan Ludwig, Krakowska 7. | |

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozyasza Wixla i Syna ulica Bogusławskiego I. 12. Telefon Nr. 6.

Skład piwa faszkowego u p. Wiesera, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy piwo okocimskie sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

3973 JAN GOETZ, browar w Okocimie.

B archany białe i kolorowe, chandery zimowe, spodnice ciepłe, polecam najtaniej skład płocien i stoł. bielizny

ANTONI GUDIENS Lwów, pl. Maryacki 4. Próbkki franco.

BOLLEE-AUTOMOBILE

z Leesdorfskiej fabryki automobilów.

Wystawa: Wiedeń I. Parkring 18.
Telefon nr. 2686.

Baden k. Wiednia.
Telefon nr. 94.

Skład: Wiedeń IV. Louisenstrasse 3.
Telefon nr. 4152.



ŚWIATŁO!

Moje, same wytwarzające gaz, latarnie, lampy, etc. etc. dostarczają wspaniałego białego światła. Nie ma żadnych rur przewodowych ani knotów. Palą się bez szczypania i odoru, oraz są zupełnie bezpieczne. Lampy dostarcza się z palnikami żarowymi i motylkowatymi.

Palniki spirytusowe do zastosowania przy każdej lampie naftowej. Zużywa się spirytusu za 8 hellerów na godzinę.

NOWOŚĆ! Przyrząd do gotowania na spirytusie: „**OEKONOM**“, pali się indyferentnym, regularnym płomieniem. Zawsze do użytku, przedko piecze się i gotuje. Cena za kompletny aparat k. 7.50. Palniki po 70 hal. za sztukę.

6648 Prospekty darmo i opłatnie.

Johannes Heuer, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30.
Zastępca: Salo Karitan w Przemyślu.

Nowość!

We wszystkich cywilizowanych państwach patentowane mydło:

„**SAVONETTE**“
(w wielkich tubach).

☛ kto raz tem mydłem się umyje nie zechce, używać innego ☛
Jedna tuba wystarcza na długi czas, bowiem doza wielkości małego groszku jest dostateczną do jednorazowego umycia się; z powodu bardzo przyjemnego zapachu bżowego jest to mydło, które na każdej umywalni znajdować się powinno, tudzież że w podróży łatwo go w kieszeni w każdej chwili mieć przy sobie.

Korzyści przy używaniu mydła SAVONETTE:

1. Jest o 70 proc. wydawniejsze, jak każde inne mydło.
2. Czyści skórę lepiej, jak każde inne mydło.
3. Nie wilgotnieje jak inne mydło.
4. Z powodu szczelnego zamknięcia tub, zapobiega zakażeniu się, tudzież ochrania od wielu chorób skórnych.

Cena 6 sztuk mydła SAVONETTE w tubach 2 zł. 10 ct. Poszukuje się zastępców dla wszystkich miast większych w Galicyi i Bukowinie. 6234

Jeneralne zastępstwo Towarzystwa SAVONETTE z firmy Schmidt et Comp. we Wiedniu.

H. POPPER, Lwów — Pasaż Hausmana.
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i salonach fryzjerskich. — Skład główny po cenach fabrycznych i en detail S. Pielecki Lwów, skład broni, Plac Maryacki

Wazelinę
Smarowidło
do osi
Tran do skóry

poleca

W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb
pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 286) 2298

Cenniki gratis i franco.

= Rok założenia 1843. =

WILCHEN-PARFUM SUPRA VIOLETTA
VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Dostać można we wszystkich perfumeryach, drogueryach itd. 4583
Generalny zastępca: E. NEUBAUS, Jun., Wien, I., Fährichgasse 10, Telefon 8598.

Wzory na żądanie gratis.

Egipskie tutki
i bibułki

Wszystkie do nabycia!

AIDA
są za naj-
lepsze uznane.

Wszystkie do nabycia!

Starym i młodym ludziom poleca się świeżo w nowym wydaniu wyszła praca rady san. Dr. Müllera, traktująca o

Nadwątlonym systemie nerwowym i seksualnym

jak również podając wskazówki radykalnej kuracji. Wsyłka za nadstaniem 1 kor. 20 hal. w markach listowych

Curt Röber, Braunschweig.

Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska 1. 10.

Caro i Jellinek
Wiedeń-Post
Lwów, Jagiellońska 22.

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 409

Pat. wozy 6 i 8 metr.

III Gwarancya za całość III
52 wspaniałych wozów meblowych patent. 5931

CARO I JELLINEK.

I. GALICYJSKI KONCESYONOWANY

Zakład dla pisania i powielania pism na maszynie

we Lwowie przy ul. Chorażczyzny 1. 16, w parterze

(właściciel Dr. Stanisław Olszewski. 6384)

przyjmuje i wykonuje na maszynie do pisania: listy dyktowane, okólniki, sprawozdania, zaproszenia i t. p. w dowolnej ilości egzemplarzy ręcznie za ścisłą dyskrecyę.

KOLEJE WĄSKOTOROWE



st. ze i przenosne

DLA CELÓW

PRZEMYSŁOWYCH

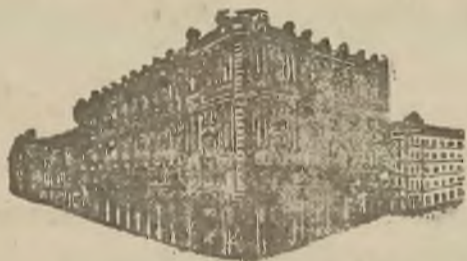
LASOWYCH i

Gospodarczych 3728

ROESSEMANN i KÜHNEMANN

KOLEJE ŻELAZNE ARTURA KOPPELA

LWÓW, CHORAŻCZYŻNA 17. (DOM NAFTOWY).



Założona w roku 1872.

33 Żadnych Filij. 25

Naj-
lepszym

podarkiem na „Gwiazdkę“

jest bezwątpienia jedyna nadarżająca się sposobność, która ofiarujemy kupującej Szan. Publiczności, z powodu sezonu Gwiazdkowego, przez sprzedaż wszystkich na składzie będących najnowszymi materyj wełnianych, jedwabnych, barchanów i materyj do prania, niżej o wiele od cen kosztu.

Proszę tylko zażądać przesyłką franco

Kolekcję Gwiazdkową wzorów,

a każdy się przekona o nadzwyczajnej dobroci gatunku i o bajecznej taniości towaru.

Z tej kolekcji wzorów polecamy szczególnie:

6400

MATERYE

wełniane na suknie zimowe, jesienne, podwójnej szerokości, cena oryginalna za metr 78 h. teraz tylko 44 hal.

Homespuns

szewiot we wszystkich modnych kolorach, czysta wełna, 120 cm szeroka, cena oryginalna za metr 3 k., teraz tylko 1 k. 70 h.

Czarne materye

modne podwójnej szerokości, najlepszego fabrykatu, cena oryginalna za metr 2 k. i 2 k. 50 h., teraz tylko 1 k.

Flanele

nadzwyczaj dobrego gatunku, do codziennego noszenia, wspaniałe wzory za metr cena dawniejsza 50 h., teraz tylko 26 h.

Modne barchany

pod gwarancją nadające się do prania, w niezliczone modne desenie za metr cena dawniejsza 65 h., teraz tylko 44 h.

Lewantyna

w kolorach zagwarantowanej jakości, doskonały gatunek, w śliczne desenie i kolory za metr cena dawni, 50 h., teraz tylko 26 h.

Wspaniale ilustrowany Dziennik Mód Gwiazdkowy na żądanie darmo i opłatnie.

Grand Magazin

„AU PRIX FIXE“

Bracia Hirsch

WIEN, I., Graben nr. 15.

Specjalny trykotarski
skład Lwów Sykałska 2

LINOLEUM

dywany,
chodniki,
dywaniki przed umy-
walnie

CERATA

fartuszek, obrusy,
okrycia na meble
prześcieradła gum.
paski na stół,
(Nachtisfery)

Specjalny trykotarski
skład Lwów Sykałska 2

Powietrze lasów iglastych w pokoju
otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct do 3 zł.

3840 **JAN IHNATOWICZ**

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysku, Czerniowiecach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogowych, sklepach i zakł. fryzjerskich

S. MOTYLEWSKI

KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki l. 6.
(obok hotelu Francuskiego)
polecają;

Koszule męskie po 1-90, 2-25 do 3.

Koszule męskie z kołnierzymi i manszetami przyszytymi po 2-55 do 3-50.

Kołnierze po 20 ct., manszety po 35.

Bielizna wełniana jak koszule, spodnie, kaptanki od 1-20 za sztukę.

Kamizelki do polowania z rękawami, wełniane, wódczowe i irchowe od 3-50 za sztukę.

Skarpety i pończochy męskie wełniane, niciane, i fildecosse od 20 ct. za parę.

Haweloki i Bundy angielskie i krajowe wyroby od 10 zł. za sztukę.

Plaszcze gumowe izwyczajne palta tylko najnowszy kraj od 12 zł. za sztukę.

Koce angielskie gładkie i imitacja tygrysięj skóry do okrywania łóżek i nóg od 7 zł.

Parasole angielskie i krajowe wyroby od 2 zł. za sztukę.

Woda kolonńska i perfumerya francuska i angielska.

Wyroby ze skóry jak portfelki, torby, kufry, torby na akta, szkatułki i torby urzędowe od 2 zł. za sztukę.

Czapki najrozmaitszych form do podróży i polowania od 1 zł. począwszy.

Rękawiczki tylko angielskie jak gładkie, irchowe, losowe, niciane, jedwabne, wełniane i futrzane.

Brzośli męskie robione według najwzrostszych form jak lakiery, szewro, z cielej skóry, czarne i żółte.

Kalosze rosylskie (petersburskie) i amerykańskie najlepiej oienkie we wszystkich fasonach.

Kapelusze i cylindry Habiga i angielskie do pory roku, co sezonu świeży fason.

Krawaty we wszystkich fasonach po najniższych cenach od 25 ct. za sztukę. Cenniki na żądanie franco.

Nowości

z Wystawy Paryskiej

już można oglądać

na 6411

WYSTAWIE

Porcelany, Szkła,

MAJOLIKI

i Samowarów

urządzonej w Domu Handlowym

KAZIMIERZA LEWICKIEGO

przy ulicy Trybunańskiej, na i. p. w 5 salach.

Wystawę zwiadać można codziennie, w poniedziałki i czwartki za wstępem 20 hal. na dochód Tow. Szkoły ludowej, w inne dni wstęp wolny.



KSIĄŻKI po niższych cenach!

Baszyńska Dr. Zofia. Zarys ekonomii społecznej, str. 368, (cena pierwotna 2 złr. 50 ct.) 1 złr., w ozdobnej opr. 1-50.

Limanowski B. Historia powstania Narodu Polskiego 1863 i 1864 r., 2 tomy, str. 446, (cena pierw. 5 złr.) 1 złr.

Stuletnia walka narodu Polskiego o niepodległość z 33 portretami (cena 70 ct.).

Limanowski B. Historia ruchu społecznego w 19 stuleciu, str. 498 (cena pierwotna 3 zł. 60 ct.) 50 ct. 5827

Księgarnia Polska we Lwowie
plac Maryacki 11.

Mimo

kolosalnej drożyzny

zniżam znacznie

dla moich odbiorców

ceny wszystkich artykułów

Kalosze

prawdziwe petersburskie

z opustem

25%

M. WEIN

tylko plac Trybunański
liczba 1.

Sukienne i wełniane materye

po oryginalnych cenach fabrycznych, kupi Pan tylko u

J. THEUMANNA

Brünn, Rathausgasse 12. 5415

Bogate wrozy dla P. T. Panów krawców, gratis i franco.

Wielki wybór najnowszych i najmodniejszych wyrobów krajowych i zagranicznych.

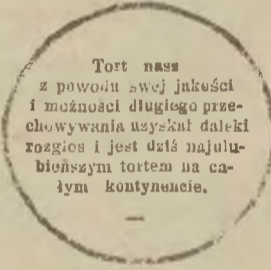
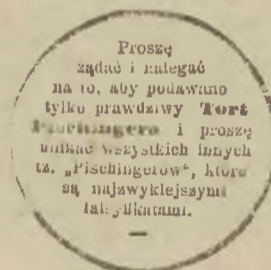
Stale na składzie czarne materye, rubież materye na uniformy dla urzędników, weteranów, straży ogniowej i innych towarzystw, na liberye itd.

Wzory gratis i franco.

POWSTAŁY ROZMAITE NAŚLADOWNICTWA

PISCHINGER TORTE

naszego sławnego „Tortu Pischingera“ i to sprzedaje się, jako prawdziwy „Tort Pischingera“ w cukierniach i restauracjach. Aby te nieporządki usunąć, upraszamy Szanowną Publiczność, aby odrzucała, jako fałszykat wszystkie te torty, które na każdym kawaleczku nie mają wyciśniętego nazwiska „PISCHINGER“.



NA WYSTAWIE PARYSKIEJ ODZNACZONY NAJWYŻSZĄ NAGRODĄ: DIPLOME D'HONNEUR ET MEDAILLE D'OR.

Figuruje codziennie na około 40.000 kart obiadowych w najpierwszych restauracjach kraju i zagranicy. Codziennie wysyła się do wszystkich stacji pocztowych prosto z naszej fabryki

L. PISCHINGER & SOHN,

C. i k. uprzywilej. fabryka czekolady

Wiedeń, VI., Steingasse 8 i 10.

Gotówka nie wymagana

Ugi w spłatach

wedle umowy.

Cenniki na prowincję na żądanie gratis i franko. Wszelkie możliwe gatunki dywanów saloonowych, ścienne, pokojowych i kościelnych, także chodników, portyer, franek, cerat linoleum, kap na stoły i łózka, koider



koców, der na konie i przedmiotów dekoracyjnych poleca znana i renomowana firma Wiedeński Magazyn i skład dywanów „AU LOUVRE“ we Lwowie ul. Sykstyńska l. 6, pasaż Hausmana, — Filia w Przemysku ul. Mickiewicza l. 4 — Prawdziwe perskie i orientalne dywany po niższych cenach. Specjalny oddział resztek i towarów wysortowanych i wadliwych

Aparat fotograficzny

Kor. 3-80



Błyskawica,

którym każdy bez wiadomości przedwstępnych może kompletne gotowe fotografie sporządzić. Lekka prosta manipulacyjna. Rozmiar 5x5. Cena kompletnego aparatu fotograficznego z wszystkimi przyborami, z przystępnym opisem w języku polskim w eleganckiej kieszonce kor. 3-80. Większy aparat z obiektywem i fleszami przyborami kor. 6. Za skrzyżnięcie 70 hal.

M. RUNDBAKIN
Wien IX. Bergg. 3. — Katalog darmo. 8824

Największy dom na kontynencie.

Promiowazy 50 złotymi medalami i 10 dyplomami honorowymi.

Akcyjne Towarz. z kapitałem 10,000,000

21 fabryk i kantorów

E. Cusenier & Cie, Cognac.

Najlepsza marka starego 6324

francuskiego koniaku i likierów.

Generalna reprezentacja

dla Austro-Węgier Wien I., Adlergasse 1.

Do nabycia: LEON KALLER, Brno.

Komu potrzeba jedwabnych

materyj, niechaj się zwróci wprost do

Seidenstoff-Fabrik-Union

Adolf Grieder & Co, Zürich (Schweiz)

Egl. Hoflieferanten.

Największy skład jedwabnych materyj słubnych, jak również wszelkie nowości materyj jedwabnych białych, czarnych i kolorowych każdego rodzaju. Do prywatnych odbiorców wysyła się z opłaconem cłem i franco po najniższych cenach en gros. Próbkę odwrotnie opłatnie. Do Szwajcaryi opłaca się podwójne porto listowe. 5199

Panowie!

1979

Kapsułki Zamba

napięzione olejem z drzewa santalowego 0,2

Wiele listów dziękczynnych!

Leczą słuności pęcherza i przez wodę moczowego (wypływy) bez bóli w kilku dniach.

Zalecane gorąco przez lekarzy. O wiele lepsze niż santal. Wyrabiały Ik.

Aptekarz

E. LAUR

Würzburg

Koszt po 4 korony nabyć można u:

Główny skład i wysyłki: Apteka G. Braña, Wiedeń, Fleischmarkt 1. i w aptekach we Lwowie u Jakuba Pięsa i J. Wawórskiego. — W interesie własnego zdrowia, należy odrzucać wszystkie inne rzekomo lepsze środki.

Nie ceruje od czasu jak nabyłam wielokrotnie premiiowany i przez berliński związek tkacki zalecany

aparatu do tkania

„The Magic Weaver“

jest prawie zabawką naprawić za pomocą tego aparatu uszkodzone pończochy, rze czy wełniane, obrusy, serwety, chustki do nosa i inne wszelkiego rodzaju materye wełniane, a to z taką zgrabnością i szybkością, tak, że potem trudno odnieść uszkodzone miejsce.

Każde dziecko może robić tym aparatem z wszelką łatwością i to zaraz. Cena tylko 4 kor. za poprzednim nadesłaniem kor. 1-20 franco, zaliczka 1-70 kor. Wysyła firma: 6027

M. FEITH, Wien, II. Taborstrasse 11/B.



CRAB APPLE BLOSSOMS

jest ulubioną perfumą eleganckiego świata.

Lavender Salts

najlepsza woń pokojowa.

THE CROWN PERFUMERY CO.,

LONDON. 2930

Perfum:

Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau, D'Espagne, Oranida, Crab Apple Blossoms, Chypre, Violette Ambree, Reseda.

Do nabycia we wszystkich składach perfumeryj i drogueryach.

Nowość! Zapach: Souvenir de Marie Antoinette. Extra Violet.

Jeżeli zastępcą tylko dla kupna en gros E. Nienhans jun., Wien I. Fährbühlgasse Nr. 10. Telefon 8598.